

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczanych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na czwartek, dnia 22-go kwietnia 1920.

Nr. 93.

Obłudne propozycje!

Na obłudną notę Cziczera z dnia 4-go kwietnia, skierowaną do rządu polskiego, minister spraw zagranicznych p. Patek odpowiedział treściwie i jasno. Nota bolszewicka jest zredagowana z całą perfidią agitatorsko-bolszewicką i jest obliczona na wywołanie fermentu u nas. Zwrot: „Rząd polski odrzucając propozycję naszą zawarcia rozejmu między Polską a Rosją jest zatem jedynym sprawcą wszystkich nieszczęść, wyrządzonych ludowi pracującemu obu krajów, przez przedłużenie wojny, a każda kropla krwi, która będzie jeszcze przelana po obu stronach, równie jak wszystkie niedostatki i niedole rozliczne, które będą jeszcze musieli znosić pracownicy Polski i Rosji, spadają wyłącznie na odpowiedzialność rządu Rzeczypospolitej Polskiej” (4-go kwietnia 20 r.) — jest aż nadto przejrzysty, aby go nie zrozumiał.

Pan Cziczera chciał przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie: wybać sytuację możliwości zawarcia pokoju, z drugiej zaś strony osłabić autorytet rządu polskiego, wkładając nam niczem niesprawdliwioną odpowiedzialność. Na szczęście spotkał się z odpowiedzią treściwą i stanowczą, przesłaną w formie „ultimatum”. „Rząd polski wskazał Borysów jako miejsce konferencji pokojowej dlatego, że Borysów posiada dogodną komunikację kolejową i że można go łatwo połączyć z urządzeniami telegraficznymi i radio strem obu. Rząd polski odrzucił propozycję zawieszenia broni dlatego, że **prawidłowe** przeprowadzenie rozejmu na froncie tysiąckilometrowym zajęłoby nie mniej czasu, jak zreformowanie podstawowych zasad traktatu pokoju. (7-go kwietnia 20).

Słowa te podyktowała p. Patkowi głęboka znajomość sposobu działania przeciwników. Jedy-nym mieczem tych ludzi to agitacja prowadząca do bolszewizowania całego świata. Domagają się całkowitego zawieszenia broni na całym froncie i rozpoczęcia rokowań w Estonii, lub Polsce”.

Przecież zupełnie jasną rzeczą jest, o co chodzi! Oto na froncie polski żołnierz beczynnie ślęcząc w okopie podlegałby siłą rzeczy przewrotnej agitacji — w ten sposób gangrenowanoby armię, z drugiej strony wszczęłoby ruch nagankowy z zewnątrz przy pomocy ludzi powolnych sobie (gdzie niema takich) i moglibyśmy stanąć wobec groźnej sytuacji. Odrzucając agitatorskie projekty Cziczera uchroniliśmy się od ponoszenia ich konsekwencji. Konjunktury polityczne zmieniają się z dnia na dzień.

Chwilowe rozdwojenie aliantów z powodu rajś w okręgu Ruhry wywołało wielką radość w Niemczech, myślących ciągle o wyłamaniu się z ram traktatu wersalskiego i wznieceniu znów pochodni wojny. Te same echa musiały odbić się w bolszewickiej Sowdepji, rodząc myśli o niedługo mającym przyjść panowaniu nad światem.

Bolszewizm liczy na wewnętrzne tarcie wśród aliantów i chce nibyto przestać straszyć Europę krwawym widmem bolszewizmu i wojny, zwraca się z notą do państw aljanckich, oskarżając Polskę o chęć prowadzenia wojny i utrudniania pokoju „..... a cała energia mas pracujących rosyjskich skierowana ku rozwojowi pokojowemu żywnych sił kraju i ku jego odbudowie ekonomicznej. Mamy przekonanie żeśmy w ten sposób służyli interesom ogólnym wszystkich krajów, ponieważ produkty rosyjskie muszą zaspokoić ich żywotne potrzeby, uważamy też za nieulegające wątpliwości że stosunki handlowe, które właśnie się nawiązały pomiędzy Rosją i innymi krajami, stanowią dla pierwszej pilną potrzebę, a jednocześnie dla drugiej kwestję największej uwagi (12. 4. „Nota do państw koalicji”). Ten czynnik ekonomiczny miał być głównym powodem dla którego koalicja powinnaby oddziaływać w sposób pokojowy na Polskę. Ale to tylko czcze frazesy, za nimi zaś czai się skapany we krwi wróg Polski i całego świata, demon zniszczenia, pożaru i mordu. Rząd polski nie

zdradza żadnych zakusów imperjalistycznych. Żadamy i musimy wywalczyć sobie to co nam zrabowano, a co nam słuszenie przynależy. Położenie jest groźne, ale żołnierz polski walczący bohatercko na wszystkich frontach, strzeże naszych granic i walczyć będzie dopóty, aż je ugruntuje. A naród nie pójdzie na lep łgarstw bolszewickich, bo wielu z nas było w Rosji i widział jak wygląda ów „raj” bolszewicki.

Zdrowy, samodzielny instynkt ludu ochroni go od błędów. Lud polski wie, że nie na to najlepszy jego synowie przez 150 lat broczyli krwią wszystkie ludy świata w celu wywalczenia Ojczyzny, aby teraz gdy Najjaśniejsza Rzeczpospolita jaśnieje dawnym blaskiem, pozwolić gospodarować w niej krwawym szakalom północy. P. K.

Żołdactwo pruskie hula.

Świeże wypadki, jakich widownią był Olsztyn i okolice, wstrząsnęły do głębi społeczeństwo polskie, budząc świadomość w najszerszych warstwach, iż w tych warunkach plebiscyt w żaden sposób odbyć się nie może. Polacy na Warmii i Mazurach oczekiwali z tęsknotą przybycia wojsk sprzymierzonych, sądząc, iż z chwilą wkroczenia ich, gwałty dokonywane na ludności polskiej ustaną! Każdy będzie mógł swobodniej oddychać.

Niestety zasadniczo nic się nie zmieniło. Polacy muszą skrycie odbywać zebrania, zwracać się do władz w języku niemieckim, którego używalności domagają się nawet ci, co mieli rozciągnąć kontrolę nad tem, aby sprawiedliwość stała się zadość, posyłać dzieci do szkół niemieckich, słuchać słowa Bożego w obcym, zniechęcającym języku... Znajac hart woli ludu naszego, wiemy, iż, gdyby się przeciwko niemu całe piekło nawet sprzyściło, nie da się on wywieść w pole lub kupić za judaszowe srebrniki...

Lecz gdy mu przykładają bagietkę do piersi lub obrzucają granatami ręcznymi wówczas, gdy on na swoją obronę ma tylko nagą pięść, lud nasz jest bezradny i może ulec terrorowi.

Wszelaki terror wyklucza możliwość bezstronnego głosowania. Żołdactwo pruskie, widząc niezaradność komisji aljanckich, dopuszcza się gwałtów, które nie tylko urągają poczuciu sprawiedliwości, ale zaprzeczają istnieniu cywilizacji wśród tych, co wielokrotnie szczycili się nią.

W Biskupicach w czasie przedstawienia trupy teatralnej p. Działosza nastąpił pogrom ludności polskiej, którego ofiarą padły artystki polskie, panie Rapacka, Hartmanowa i Weiss. Panie Hartmanowa i Rapacka zostały pobite kolbami przez żołnierzy Bürgerwehry, którzy wezwani na pomoc, wzięli udział w bójce po stronie napastników...

Podczas pogromu zostali poranieni członkowie komitetu warmińskiego: Jabłonka i Wondora, a hotel polski w Biskupicach, miejsce zebrania ludu naszego, zdemolowany doszczetnie.

Tego rodzaju rozbój nie może być nadąc cierpiący. Lud polski prowokowany i napastowany musi się chwycić środków obronnych, bo tu chodzi o jego życie. Gwałt niech się gwałtem od-ciska, jeśli komisja aljancka nie chce czy nie może zapewnić nam normalnych warunków głosowania. Nastąpi wówczas ohydna wojna ludności cywilnej, której twórcami będą żołdacy Bürgerwehr, Einwohnerwehr i t. p. formacje wojskowych, które winny były całkowicie być usunięte z chwilą przybycia wojsk aljanckich.

Mordować się w biały dzień nie pozwolimy! Żołdactwo pruskie hula, bo my, zgrzytając zębami, jesteśmy beczynni. Gdy pięść nasza z ich pięścią się spotka nauczą się szanować życie ludzkie.

Czy stan, któryby się wówczas wytworzył, pożądanym jest dla normalnego przebiegu głosowania i dla komisji aljanckich, które winny czuwać nad spokojnym przebiegiem wyrażenia swej woli przez ludność terenów plebiscytowych, niechaj

rozważą tę sprawę ci, w których mocy jest ukroczyć rozpasanie się krwiożerczych instynktów mordców i zdemoralizowanego żołdactwa byłego grenszucy, przechrzczonego zależnie od potrzeby

Jeszcze nie przyschły ślady krwi zamordowanego siedmiesięcioletniego starca Linka, a krew polska znów znaczy bruk ulicy miasteczka, które winna zalegać błogosławiona cisza.... Żołdactwo pruskie hula...

Kazimierz Zagończyk.

Wiec wyborezy w Sopocie.

odbędzie się w sobotę, dnia 24 kwietnia, wiec. o godz. 7 na sali hotelu „Wiktorja” (ul. Szkolna). Wszystkich Rodaków uprzejmie zaprasza na wiec ten

Rada Ludowa na miasto Sopot.

Kuhnert, prezes.

Przegląd polityczny.

Nowa nota niemiecka do państw sprzymierzonych.

Rząd niemiecki wysłał podobno dnia 17-go kwietnia r. b. nową notę do rządów sprzymierzonych, w której protestuje przeciw wezwaniu do rozbrojenia milicji złożonej z mieszkańców t. zw. „Einwohnerwehr”.

Bolszewizm w Irlandji.

Z Londynu donoszą, że w południowo-zachodniej Irlandji, skąd wycofano posterunki policyjne, zauważyć się daje ruch rolniczo-bolszewicki. Robotnicy i synowie właścicieli zmuszają gwałtem angielsk. osadników do oddania po takich cenach posiadanej ziemi. Z początkiem tygodnia bieżącego wysłane mają zostać trzy pułki wojska do Irlandji. Nowy sekretarz dla Irlandji Greenwood oświadczył, że Irlandczycy muszą zrozumieć, iż w obecnych warunkach żaden rząd angielski nie może się zgodzić na utworzenie niepodległej republiki irlandzkiej. Zagadnienie irlandzkie jest zagadnieniem nie tylko obszaru, ale i rasowym. Irlandzka rasa może się najlepiej rozwinąć pod możnowładztwem angielskim.

Energiczna postawa Anglików w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Lion, 18. 4. PAT. (Radio stacji warsz.) Londyński korespondent „Petit Parisien” donosi, że energiczna postawa, jaką zajęli wobec Niemiec Carson i Derby w sprawie rozbrojenia Niemiec wywołała w angielskiej opinii publicznej ogólne zadowolenie. Wielkie zainteresowanie obudziły także cyfry podane przez Churchilla, a dotyczące liczby i stanu wojennych samolotów, jakie Niemcy jeszcze posiadają.

Hr. Tyszkiewicz w San Remo.

Lion, 19. 4. PAT. Hr. Tyszkiewicz, przewodniczący delegacji ukraińskiej na konferencji pokojowej wyjechał dzisiaj do San Remo.

Parada wojsk francuskich w Frankfurcie n. M.

Lion, 18. 4. PAT. Belgijski minister wojny oświadczył, że wojska belgijskie we Frankfurcie nad Menem wezmą udział w wielkiej paradzie wojskowej, urządzonej przez Francuzów. W demonstracji tej weźmie też udział cała jeneracja, aby nadać jej charakter szczególnej uroczystości. Ludność frankfurcka zachowuje się spokojnie.

Kamunja zgodna w polityce zagranicznej z państwami zachodnimi.

Paryż, 18. 4. PAT. Agencja Havasa. Poseł rumuński ogłasza notę, stwierdzającą, że rząd rumuński pragnie ponownie zaznaczyć, iż jego polityka zagraniczna będzie zgodna z polityką państw sprzymierzonych, nie tylko obecnie, lecz także i na przyszłość.

Jenerał austriacki uwolniony od oskarżenia.

Wiedeń, 18. 4. PAT. Najwyższa izba sądowa uwolniła byłego austro-węgierskiego jenerała

zbrojmiarza Ljubicica od oskarżenia o zbrodnie morderstwa. Wedle aktu oskarżenia oskarżano generała Ljubicica jako komendanta jedenastego korpusu na froncie wschodnio-galicyskim, że w terminie od 1 grudnia 1914 do stycznia 1915 r. skazał na śmierć przez powieszenie i rozstrzelanie 14 osób wojskowych i cywilnych bez uprzedniego dochodzenia sądowego. W motywach wyroku jest powiedziane, że w wypadkach tych nie było przekroczenia prawa, lecz były one następstwem nadzwyczajnych zarządzeń wojennych.

Ważna decyzja w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 19. 4. PAT. Millerand oświadczył przedstawicielowi dziennika angielskiego „Daily Mail”, że od Lorda Cecila nadeszła w sprawie rozbrojenia Niemiec decyzja o największym znaczeniu. Millerand dodaje, że w interesie wszystkich aliantów leży jednak dopomódz Niemcom w przywróceniu porządku i gospodarczej odbudowie państwa.

Strejk na kolejach austriackich.

Wiedeń, 19. 4. PAT. „Neue Freie Presse” donosi, że strejk kolejarzy objął także zachodnią część Austrii.

Przybycie ważnych osobistości do San Remo.

San Remo, 19. 4. PAT. Lloyd George, Carson, Wilson, Beatty, Foch i członkowie misji angielskiej przybyli do San Remo dzisiaj wieczorem.

Szwajcarscy socjaliści w trzeciej między-narodówce.

Berlin, 19. 4. PAT. Centralna rada szwajcarskiej partii socjalno-demokratycznej uchwaliła 20 głosami przeciwko 18 głosom postanowienie o przystąpieniu partii do trzeciej międzynarodki.

Traktat wersalski bezwzględnie obowiązuje każdy rząd niemiecki.

Paryż, 18. 4. PAT. Rząd francuski zgodził się na propozycję angielską, aby mocarstwa sprzymierzone wystosowały do Berlina wspólnie notę z zawiadomieniem, że żaden rząd niemiecki, któryby chciał odbiegać od warunków traktatu wersalskiego nie będzie uznany.

Rozpoczęcie konferencji w San Remo.

San Remo, 18. 4. PAT. Przybyłych na konferencję naczelników rządów państw sprzymierzonych powitał włoski premier Nitti. Na konferencję przybyli też członkowie misji belgijskiej oraz ambasador Stanów Zjednoczonych Jehson, który oświadczył, że bawi w San Remo jedynie w przejeździe. Wkrótce po przybyciu swem do San Remo Millerand, Lloyd George i Nitti odbyli dłuższą naradę.

„Reichswehr” opuszcza strefę neutralną.

Zurych, 18. 4. PAT. Biuro Wolffa donosi: Rząd niemiecki polecił Reichswehrze opuścić strefę neutralną 24 b. m.

Denikin w Londynie.

Londyn, 18. 4. PAT. Przybył tu generał Denikin z żoną.

Ośmiu żołnierzy-aresztantów zbiegło z więzienia.

Warszawa, 19. 4. PAT. Pisma tutejsze donoszą: Wczoraj wieczorem ośmiu aresztantów wojskowych podczas przechadzki na dziedzińcu więzienia przeszło do t. zw. „dyżurki”, rozbroiło dozorców, zabrało 6 karabinów i podażyło do wyjścia. W tej chwili nadszedł komendant więzienia. Jeden z uciekinierów strzelił do niego, zabijając go na miejscu. Buntownicy przerwali komunikację telefoniczną z więzieniem i wyszli na ulicę. Za zbiegami zarządzono natychmiast pościg. Zbiegów dotąd nie ujęto.

Oświadczenie generała Listowskiego.

Warszawa, 19. 4. PAT. „Gazeta Poniedziałkowa” podaje: W rozmowie z korespondentem lwowskiej „Gazety Wieczornej” generał Listowski oświadczył: Obecna nasza sytuacja na froncie wołyńskim jest bardzo dobra. Bolszewicy atakują nas przez cały czas niestrudzenie przeważającymi siłami. Obecna ich ofensywa pod Związkiem zalała się na całej linii wobec nieustraszonego męstwa i bohaterstwa postawy naszego żołnierza. Bolszewicy stracili w tej akcji 11 armat i wiele kulomiotów. Mimo tej klęski — wedle moich informacji — bolszewicy nie chcą dać za wygraną i umacniają stale swój front. Ostatnia klęska przez nich poniesiona, pociągnęła za sobą (jak to widać z przejętych bolszewickich rozkazów) fakt, że dowódcy bolszewicy zostali oddani pod sąd wojenny. Nasz żołnierz jest niewyczerpany. Brak doprawdy słów, któremi by można było wyrazić jego odwagę, męstwo i dyscyplinę. Nasz żołnierz jest żołnierzem pierwszej klasy.

Sprawy polskie.

Warszawskie umowy względem Gdańska.

Ajencja Havasa donosi, że dnia 16-go i 17-go kwietnia r. toczyły się umowy w Warszawie pomiędzy przybyłym tamdotąd komisarzem Gdańska Sir Reginaldem Towerem i prezydentem mi-

nistrów, ministrem kolejowym, ministrem poczt i jenerałem Hallerem, względem polsko-niemieckiego układu. Dalej omawiano sprawę podziału niemieckiej własności państwowej, od której zależy budowa wielkiego portu. Ponieważ mocarstwa nie wypowiedziały się dotąd co do tego, uchwalono, aby rząd polski poczynił w Paryżu kroki celem rychłego załatwienia tej sprawy. Sir Tower podziela zdanie Polaków, że Gdańsk musi zostać ważnym portem Polski i to tak handlowym jak i wojennym. Polska pragnie zawrzeć przyjazne stosunki z Gdańskiem i postara się o zaopatrzenie Gdańska aż do nowych żniw.

Tutejsza „Danz. Ztg.” dodaje uwagę, że wiadomość tę, jako podaną przez ajencję Havasa należy przyjąć z wielką ostrożnością i odczekać ogłoszenia wyniku układów warszawskich przez osobę powołaną. Widocznie nie może się jakoś pogodzić z myślą, że ta pogardzana „Pollackei” ma mieć port i to — o zgrozo — port gdański.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na czwartek, dnia 22 kwietnia:

Sotera męczennika.

Słońca wschód o g. 4.50, zach. o g. 7.8.

Księżycy wschód o g. 7.18, zach. o g. 11.37.

Gdańsk. Pewna kobieta, mieszkająca przy Trinitatiskirchengasse musiała wywalić się na chwilę z pomieszczenia. Przy powrocie zastała w mieszkaniu młodego człowieka wypróżniającego szafy. Na widok właścicielki pomieszczenia uciekł. Sprawa jednak nie udała się, gdyż na krzyk kobiety udali się w pogoń przechodnie i policja, którzy udało się sprawę pochwycić.

— W nocy na 20 bm. skradziono z biura gazowni przy drodze Toruńskiej 6 maszyn do liczenia i 2 maszyny do pisania. Za zwrócenie maszyn lub wskazówki, któreby dopomogły do wydalenia sprawcy i odebrania maszyn, wyznaczył zarząd gazowni 10,000 marek nagrody.

— Braknie nam następujących numerów „Gazety Gdańskiej”: 47, 52, 58, 61, 65, 68, 69, 76, 80, 81, 82, 88. Za nadesłanie nam tych numerów ze strony Szan. Czytelników byłibyśmy bardzo wdzięczni. — Ekspedycja „Gazety Gdańskiej”.

— Nowa samowola magistratu gdańskiego wobec Polaków. Przed pół rokiem zakupiło konsorcjum polskie na Westerplatte pod Gdańskiem całe zabudowanie kąpielowe od p. Lettaua. Cała Westerka oznacza się tem, że grunt pod budynkami wszelkimi jest własnością fiskusa a obecnie związku narodów. Kto zatem na Westerke posiada dom, jest właścicielem tylko domu samego. Grunt zaś, na którym dom stoi, nie należy do niego. Za to musi opłacać fiskusowi dzierżawę od metra kwadratowego.

Z tego powodu powstały dla konsorcjum polskiego rozmaite trudności już przy zawieraniu kontraktów. Polakom konieczne sprawę kupna obrzydzić chcieli i pietrozo dlatego na każdym kroku wszelkie możliwe niedogodności.

Pomimo tego kupno zostało uskutecznione. Na wiadomość tę dość naujadła się swego czasu niemiecka prasa gdańska.

Ze względu na to, że Westerka leżała w obrębie forticznym, znajdował się w kontraktach ustęp, na mocy którego władze zażądać mogły każdego czasu zburzenia budynków na gruncie tym postawionych. Nie przysługiwało przytem właścicielowi prawo żądania odszkodowania za zerwane budynki.

Tego przepisu chwyciły się zatem władze i zażądały od właścicieli zburzenia łazienek nad morzem, obejmujących Herren- und Damenbad Westerplatte, aby tem uniemożliwić Polakom otwarcie łazienek. Sprawa oparła się o sąd. Na rozprawie sądowej dawny prezes naczelny p. Foerster cofnął żądanie zburzenia łazienek. Wobec tego rzecz uważano za załatwioną.

Jednakże w ostatni poniedziałek, dnia 19 kwietnia zjawił się niespodziewanie urzędnik magistratu gdańskiego na Westerplatte i zażądał od stróża pilnującego łazienek otworzenia i wydania kluczy. Stróż oświadczył, że osób obecnych bez polecenia piśmiennego nie może dopuścić do wnętrza. Na to wysłannicy magistratu odeszli, ale wrócili po południu. Trzej urzędnicy w towarzystwie ślusarza i dwóch policjantów, oraz jednego członka straży obywatelskiej w pełnym uzbrojeniu przemocą wyłamali zamki i weszli do wnętrza mimo protestów dyżurnego stróża.

Wdarto się więc siłą do łazienek, należących do polskiego konsorcjum. Popelniono tem czyn znamionujący, jak to magistrat gdański obchodzi się z prywatną własnością polską. Bo łazienki owe — aczkolwiek stojące na gruncie, do którego magistrat gdański rości sobie pretensje, — są własnością prywatną, nabytą na drodze legalnej. Jeśli zatem chodziło o spór co do terenu, nie należało włamywać się do budynków i zabierać je jako swoje. Uniemożliwiono tem rozpoczęcie robót przygotowywanych do otwarcia łazienek na sezon letni kąpielowy. Polacy chcieli je wyłamać i gruntownie odnowić. Widać magistrat ma za wiele pieniędzy i on chce płacić koszt odnowienia, które ponosiliby Polacy. Czy to jest osz-

czędzaniem i tak już nadszarpanych funduszków miejskich, trudno potwierdzić. Naszem zdaniem niechajby sobie przedsiębiorstwa prywatne troszczyły się o łazienki, a magistrat poparł je może jeszcze funduszami. Wyszłoby na tem stanowczo taniej jak wówczas, kiedy odnawianie przejmie na własny rachunek.

Cześć pieśni! Dnia 30 czerwca b. r. odbędzie się w Sopotach Zjazd Kół Śpiewaczych, na którym gdańskie Koła muszą zadokumentować, że duch polski w Wolnym Mieście nie zaginął, lecz przeciwnie się rozwija; a to może Polonia tu-tejsza okazać przez czynny udział w kołach śpiewu, które są pielegnarką tak ducha, jak i pięknej naszej mowy polskiej. Koło śpiewu „Moniuszko”, jedyny chór męski w Gdańsku, jako też i wszystkie inne koła śpiewu powinny liczyć co najmniej po 100 czynnych członków. Tymczasem na lekcje uczęszcza regularnie zaledwie kilkunastu miłośników śpiewu, pracujących zresztą przeważnie we wszystkich towarzystwach. W tutejszych kołach śpiewu daje się zauważyć przedewszystkiem brak inteligencji. Stroni od nich mianowicie liczna, w tutejszych przedsiębiorstwach polskich i różnych misjach zatrudniona młodzież kupiecka, pomimo, że na prowincji, jak i w innych dzielnicach Zjednoczonej Ojczyzny naszej Koła śpiewu składają się przeważnie z kupców i rzemieślników. Apelujemy więc do poczucia narodowego każdego Polaka, ażeby według sił zasilał Towarzystwa nasze, a przedewszystkiem tutejsze koło śpiewu „Moniuszko”, którego kierownictwo objął znany kompozytor utworów czysto swojskich, p. Orłowski, powinno zaliczać do swego grona wszystkich kupców, przemysłowców i rzemieślników, oraz urzędników, zaliczających się do tutejszej Polonii.

Lekcje odbywają się co środę, o godzinie wpół do 8-mej wieczorem w lokalu domu św. Józefa (Josephshaus — Töpfergass) Tamże przyjmują się nowych członków. — Cześć pieśni!

POKWITOWANIA.

Rada O. O. na W. M. Gdańsk.

Do kasy naszej wpłynęło:

1. Od p. Drowej Wybickiej na „Ratujcie Dzieci” w W. M. Gdańsku — mk. 679.87.

2. Od p. D-ra Paneckiego na „Dom Polski w Gdańsku” — mk. 75.70 — i pozostałe po komitecie zabawowym w Sopocie — mk. 74 i rubli 10.

3. Od p. D-ra Paneckiego na fundusz gwiazdkowy dla dzieci w Sidlicach — pozostałe po komitecie zabawowym — mk. 45.

4. Od Banku Związku Spółek Zarobkowych jako dar jednorazowy — mk. 1000.

Z kwot powyższych z podziękowaniem kwitujemy.

Dr. Panecki, prezes

Wiewiórowski, skarbnik.

20 tysięcy marek polskich odebrałam od p. wiceministra Adama Poszwińskiego na rzecz „Polskiego Komitetu Opieki nad reemigrantami”, przeznaczone na zapomogi dla reemigrantów, pochodzących z ziem byłego zaboru pruskiego. Za wspaniałomyślny dar wypowiedzam p. wiceministrowi Poszwińskiemu w imieniu Komitetu serdeczną wdzięczność.

D-rowa F. Panecka, przewodnicząca.

Wizy paszportów do Niemiec.

Jeneralny konsulat polski w Berlinie ogłasza, że biuro paszportowe przy Kurfürstenstrasse 133 udziela obecnie wizy paszportów do Gdańska i Prus Wschodnich ważnych także dla jazdy powrotnej i na kilkorazową podróż tam i z powrotem, na przeciąg najwyżej trzech miesięcy. Należytość wynosi za jeden miesiąc 20 marek, za dwa miesiące 30 marek, za trzy miesiące 60 mk. Członkowie niemieckiego zgromadzenia narodowego i sejmu pruskiego, mieszkający w Prusach Wschodnich, lub wybromi, dalej osoby, które jadą w interesie służby i mogą się należyście wykazać, otrzymają wizum bezpłatnie.

Ładne stosunki! Dr. porucznik Sobański z Warszawy przybył do Tczewa i wczoraj, 19 kwietnia, po południu udał się pieszo w kierunku Pszczółek. Pod Pszczółkami napotkał go Sicherheitswehr. Zapytał się, czy ma broń, zrewidowano papiery. Wszystko było w porządku — tylko niemieckie pieniądze im się nie podobały, bo Sicherheitswehr zabrał mu około tysiąca marek, oświadczając, że w Wolnym Mieście Gdańsku wolno mieć tylko sto marek przy sobie. Resztę oni muszą wziąć i złożyć to na komendanturze w Gdańsku. Polskich pieniędzy, które miał przy sobie, nie ruszyli mu. Zanim przystąpili do rewizji, pytali się, czy jest sam.

Tyle gołe fakty, które nam doniesiono.

Od siebie zapytujemy: Co to ma znaczyć, że Sicherheitswehr jako policja bezpieczeństwa nie może znieść widoku pieniędzy niemieckich. Czyż i one wprowadzają „Unsicherheit” do Wolnego Gdańska? Dalej pytamy: Gdzież tu w Gdańsku jest jeneralna komendantura? Mniemamy, iż urządzenie to należy do przeszłości. Wszak powinna być rozwiązana już dawno komendantura gdańska. Jeśli zaś żołnierze Sicherheitswehr mówią o tem, jako o czemś istniejącem, mamy

w tem znów potwierdzenie, że w Gdańsku tak samo nie dotrzymują traktatu pokojowego, jak gdzie indziej, tylko broją po dawnemu i zbroją się nadal, kpiąc sobie po prostu z wszystkiego, do czego zobowiązywano się w Wersalu. Może to przedstawicielowi Anglii, rezydującemu w Gdańsku, podpadnie i może teraz innemu oczyma patrzeć pocinnie na Sicherheitswehr. Wszak odebranie tysiąca marek niemieckich wygląda bardzo na rabunek. Albo czy kto znajdzie na to określenie mniej drastyczne?

Sicherheitswehr gdańska i w tym wypadku okazała, że źle się nazywa. Przechrzciłby ją konieczność trzeba na Unsicherheitswehr. Bo jeśli już z pieniędzy obiera się ludzi na ulicach WOLNEGO miasta Gdańska, to jest to stopniem rozwoju, nie licującym wcale z zasadami wolności naszego miasta.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 19. 4. 20.

PAT. Na południowej części odcinka Polskiego oraz na odcinku litewskim grupuje nieprzyjaciół w dalszym ciągu nowonapływające oddziały, zasilające jego front. Stwierdzono w okolicy Rzeszycy nową dywizję nieprzyjacielską. Poza tem na całym froncie sytuacja bez zmiany. Pierwszy zastępca szefa szt. jen. Kulicki, pułk.

Wojska Bredowa rozbrojone.

PAT. „Kurier Warsz.” podaje: Jak donosi „Robotnik”, między Rządem Polskim a generałem Bredowem została już podpisana umowa co do pewnej części oddziału Denikina, który w sile kilku tysięcy ludzi przekroczył front polski na Podolu. W myśl tej umowy oddziały Bredowa zostaną rozbrojone. Broń będzie im zwrócona wtedy, kiedy oddziały zostaną wycofane z terytoriów Rzeczypospolitej Polskiej lub z ziem zajętych przez wojska polskie. W umowie tej jest również punkt, w myśl którego oddziały generała Bredowa zostaną w porozumieniu z rządami sprzymierzonymi wysłane do armii Denikina na Krymie.

Projekt organizacji władzy administracyjnej w Małopolsce.

PAT. „Kurier Warsz.” podaje: Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu będzie rozważany między innymi projekt organizacji władzy administracyjnej drugiej instancji w Małopolsce. Projekt przewiduje podział tej dzielnicy na 4 województwa i na powiaty, z kompetencją na wzór takich samych istniejących już w byłym zaborze rosyjskim.

Projekt ustawy o podatkach przemysłowych.

PAT. Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem dra Głębińskiego odbyła rozprawę nad referatem p. Wierzbickiego o projekcie ustawy o podatkach przemysłowych. Uchwalono również wezwać rząd, aby wstawił odpowiednią kwotę do budżetu na subwencje dla muzeum handlowo-przemysłowego w Warszawie oraz na subwencję dla uniwersytetu ludowego w Krakowie.

Przyjęcie nadkomisarza p. Towera w Warszawie.

PAT. Wysoki Komisarz Ententy w Gdańsku Sir Reginald Tower był w stolicy naszej bardzo serdecznie podejmowany przez hr. Adama Zamojskiego. Przytem p. Tower dowiedział się o projekcie wielkiego obchodzenia przez Polskę święta narodowego w dniu 3 maja. Pan Tower oświadczył, iż postara się, aby Gdańsk święcił go również.

Wice-admirał Wawel delegatem polskim do międzynarodowej Komisji.

PAT. Wydział prasowy min. spr. zagr. komunikuje, że delegatem Rządu Polskiego do Międzynarodowej Komisji Odry mianowany został p. wice-admirał L. Wawel, który otrzyma od Wydziału Konwencji międzynarodowych minist. spr. zagr. instrukcje oparte na zasadach opracowanych przez profesora uniwersytetu Poznańskiego dr. Stanisława Pawłowskiego.

Sprzymierzeni przeciw Niemcom.

PAT. Reprezentanci dyplomatyczni Wielkiej Brytanji i Belgji w Berlinie są już w posiadaniu instrukcji, jakie otrzymali od swoich rządów co do kroków, jakie mają poczynić w Berlinie, aby przeciwdziałać partii wojskowej i zmusić rząd do respektowania warunków traktatu. Pełnomocnik włoski oczekuje również zarządzeń. Z chwilą, gdy je otrzyma, mocarstwa sprzymierzone wystąpią do rządu niemieckiego z odpowiednim żądaniem.

Między rządami państw sprzymierzonych panuje zupełna zgoda co do energicznego działania w celu zmuszenia Niemiec do wykonania wszystkich warunków traktatu. Konieczność wydania, a raczej zniszczenia broni, na którą wskazywał Churchill w Izbie gmin, osiągnie się zapewne.

Wymiana banknotów koronowych na marki.

PAT. 19. 4., w pierwszym dniu wymiany banknotów 1000 i 100 koronowych na marki we

wszystkich instytucjach finansowych Krakowa, użytych przez Rząd do tego celu, panował nader ożywiony ruch. Przy bankach i Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej widać było wielkie zgromadzenia ludzi, czekających na kolej wpuszczenia do środka.

Żądania rządu sowieckiego.

PAT. „Kurier Polski” podaje: Z Moskwy donoszą: „Prawda” pisze, że rząd sowiecki zdecydowany jest w rokowaniach z Polską postawić następujące żądania:

1) Wojska polskie zobowiązują się do opuszczenia terytoriów Ukrainy, Białej Rusi i Litwy, celem przeprowadzenia na tych ziemiach plebiscytu.

2) Na czas plebiscytu tworzy się milicja z ludności miejskiej.

3) Tworzą się mieszane komisje plebiscytowe z udziałem przedstawicieli rządu polskiego i sowieckiego.

4) Komunikacja z terytoriami temi podczas plebiscytu z Polską i Rosją jest zupełnie swobodna.

5) Prawo głosu przysługiwać ma wszystkim urodzonym i zamieszkałym na tych terytorjach.

6) Rosja żąda również zapewnienia swobodnej komunikacji przez Polskę z Niemcami.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 20. 4. PAT. Rząd komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowieckiej zwrócił się do Rządu Polskiego z propozycją pokojową i z prośbą o wskazanie czasu i miejsca rokowań. Rząd Polski wskazał Borysów jako punkt leżący przy najmniej uszkodzonej magistrali i linii kolejowej, oraz w miejscu dogodnym dla wszelkiego rodzaju połączeń telegraficznych i telefonicznych zarówno w kierunku Warszawy jak i Moskwy.

Obie strony miałyby możność przeprowadzić swoje połączenia oraz utrzymywać ich w swoim posiadaniu pod własnym nadzorem. W ten sposób Borysów jako miejsce rokowań zapewni obu stronom jednakowo dogodną komunikację.

W odpowiedzi na to Rada komisarzy ludowych wystąpiła z żądaniem zawieszenia broni na całej linii bojowej.

Zważywszy jednak, że na razie techniczna strona wykonania rozejmu, pisanie jego warunków, ogłaszanie i wyjaśnienie ich wszystkim odcinkom bojowym, i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmu na froncie o długości tysięcy kilometrów zabrałoby nie mniej czasu, niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego — że przy braku dostatecznych gwarancji dotrzymania warunków rozejmu na takiej długiej linii zdarzałyby się codziennie nadużycia, które oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań — że przy rozejmie długotrwałym zrodzi się stan „ani pokoju, ani wojny”, któryby pozwolił na przeciąganie rokowań bez końca — Rząd Polski propozycję rozejmu odrzucił i oświadczył się za natychmiastowe przystąpienie do rokowań.

Było to drogą prostą i bezpośrednią do celu zmierzającą. Aby jednak dać dowód dobrych chęci i uniknąć rozlewu krwi — Rząd Polski oświadczył, że Dowództwo Wojsk Polskich nie zamierza działaniem agresywnym utrudniać rokowań. W odpowiedzi na to nastąpiła wzmożona koncentracja wojsk sowieckich na froncie i ponowna ofensywa na całej linii polskiej. Rozesłana została nowa nota przez rząd sowiecki, w której zamiast bezpośrednich rokowań z Polską, prosi on inne rządy sprzymierzone o interwencję w sprawie miejsca rokowań, gdy przedtem rząd sowiecki pozostawił wskazanie miejsca rządowi polskiemu.

Jest rzeczą oczywistą, że spór ten jest tylko pretekstem, który ma na celu odroczenie chwili rokowań pokojowych. Rząd Polski w dalszym ciągu trwa na stanowisku jak najrychlejszego zawarcia sprawiedliwego pokoju. Gdyby Rada komisarzy ludowych przekonała się o bezcelowości wojny i dalszego zwlekania rokowań — i wyjawiała szczerą wolę zawarcia pokoju — spotka się każdej chwili z gotowością Rządu Polskiego do rozpoczęcia pertraktacji pokojowych.

Memoriał do Komisji międzysojuszniczej w sprawie pogromów.

Olsztyn, 20. 4. PAT. Biuro Informacyjne Mazurskie po pogromach w Biskupicach, Lec i Farynach, uznając wszelką akcję za stanowczo niemożliwą, wysłało dzisiaj do Komisji międzysojuszniczej delegację, która wręczyła jej memoriał treści następującej:

Po doświadczeniach i uniemożliwieniu usiłowań, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji — oświadczamy, że wobec pogarszania się stosunków politycznych i bezpieczeństwa osobistego oraz bezradności komisji międzysojuszniczej, my, Polskie Biuro Informacyjne, emanacja polskich organizacji i reprezentacji ludu polskiego, uznani przez komisję międzysojuszniczą, zawieszamy naszą działalność polityczną i plebiscytową aż do chwili nastania warunków, jakie zagwarantował nam traktat wersalski. Ponadto przeprowadzenie plebiscytu w warunkach obecnych uważamy za gwałt. O powyższem zawiadamiamy rząd polski, Radę Najwyższą w Paryżu i Ligę Narodową.

Nadużycia graniczne.

Dzięki małostkowej i krótkowzrocznej polityce władz polskich i nieorientowaniu się władz centralnych w położeniu z jednej strony a z drugiej naturalnie i winy władz gdańskich wytworzył się na granicy między Gdańskiem a Polską stan wprost karygodny.

W poniedziałek w południe przywieziono furmkę z obszaru polskiego do Sopotu starego sopockiego rybaka, znanego i yowazanego członka tutejszej kolonii rybackiej, ciężko w brzuch rannego strzałem posterunków polskich na wybrzeżu. Rybak wypłynął na morze celem zwinienia swych sieci, które wezbrane morze zabrało mu w stronę polskiego wybrzeża. Dostawszy się przytem w stale istniejący prąd, ciągnący w stronę Kolibek, dostał się mimowoli na wody polskie i padł ofiarą strzałów polskich.

Kto widział biedaka w męczarniach przewozonego przez ulice Sopotu, kto widział płaczącą i rozpaczającą rodzinę, kto widział zaciśnięte pięści reszty rybaków i słyszał ich groźby i przekleństwa pod adresem tutejszych Polaków, — tego ciarki przejść musiały, temu — może pierwszy raz — wstyd było za uczynki ziomków.

Wojna skończona, a tu się krew przelewa miast łagodzić powstałe przeciwności i to krew rzeczywiste niewinnej ludzi bezbronnych i do tego bezsilnych wobec rozpetanego żywiołu.

Trzeba mieć odwagę napiętnować i czyny własnych ziomków chociażby dlatego, aby pokazać światu, że na „wandalizmy” i sposoby „pruskie” nie godzi się ogół polski.

Jeżeli są na wybrzeżu ludzie, u których kule w karabinach luźno siedzą, to niech idą na front bolszewicki; tu potrzeba ludzi rozumnych, z pewnym taktem, ludzi naprawdę niemniej twardych i nieugiętych, lecz przytem rozważnych i świadomych odpowiedzialności za swoje czyny.

Władze polskie, szczególnie gdańskie, jeżeli już wobec Anglików i władz gdańskich nie dosyć mogą wydobyć energii, to chociaż wobec własnych podwładnych muszą być stanowcze i żądać posłuchu bezwzględного.

Sztandar żołnierza polskiego powinien zostać czystym i niesplamionym krwią bezbronnych.

Niemiec zniesie z przyzwyczajenia i najcięższą reke, byle nie odczuwał niesprawiedliwości.

Nie sposób wybrzeżnej służby policyjnej załatać kulomiotami. Do tego potrzeba patrolujących łodzi motorowych o pewnej szybkości jak na wybrzeżach wszystkich krajów cywilizowanych.

Chcemy być pionierami nowej kultury na gruzach gwałtów pruskich — bądźmy nimi!

Chcemy zawiadnąć w przyszłości Gdańskiem — zawiadnijmy nim prawem i naszą etyką!

Chcemy ułatwić pracę władzom naszym — ułatwiamy ją choćby oskarżeniem. Zatem.

Towarzystw Zebrania

odbędzie się:

W Gdańsku: Lekcja śpiewu „Moniuszki” odbędzie się dzisiaj (w środę) o g. pół do 8-mej w lokalu domu św. Józefa. Liczny udział pożądaný. Cześć pieśni! — Zarząd.

W Gdańsku: wspólne zebranie mężów zaufania filij Gdańskich, Sidlickich, Wrzeszcza i Oruni Zjedn. Zaw. Polsk. i Stronn. Robotn. w czwartek po poł. o godz. 7 na sali p. Kubickiego, Am brausenden Wasser 5.

W Gdańsku: Związku urzędników sądowych i więziennych Polaków w piątek, 23 bm. o g. 6 po poł. na sali p. Kubickiego, Am brausenden Wasser 5. Porządek dzienny: Sprawozdanie, wybór zarządu i inne ważne sprawy. Każdy członek jest zobowiązany punktualnie przybyć.

We Wrzeszczu: Zebranie mężów zaufania do wyborów do konstytuancy i wszystkich chętnych do pracy społecznej w czwartek, dnia 22 bm. o g. 7 wiecz. w Kl. Hammerpark.

We Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w czwartek, 22 bm. i w piątek, 23 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu p. Malkowskiego, ul. Marińska.

W Brzeźnie: W piątek, 23 kwietnia Tow. Lud. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Ewerta.

W Sopocie: W czwartek, 22 bm. o g. 7 zebranie „Lutni” w szkole w Karlikowie. Omawiane będą ważne sprawy jak przygotowanie na zjazd śpiewacki itd. Prosi się o liczny udział.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

TABROMIK

Compagnie Generale Transatlantique

Gdańsk -- Nowy Jork.

Pospieszny parowiec „MEXICO“

wyjżdża prawdopodobnie dnia 23 30 kwietnia rb.

Pasażerowie zechcą się zgłosić

Worms & Co.

Gdańsk, Rynek Węglowy nr. 7.

Telefon 2626.

Adres telegramów; Worms.

WORMS & CO.

statek „**Bromma**“

wyjżdża z Gdańska końcem bieżącego miesiąca.

Sposobność ładowania wprost do

Antwerpji, Hawru, Bordeaux

i połączenia z wszystkimi innymi

belgijskimi i francuskimi portami.

Bliższe szczegóły w głównem biurze

przy **Ryaku Węglowym nr. 7 III.**

Telefon 2626.

Adres telegraficzny: Worms.

Kartoflarki,

grabie do siana, kultywatory, krajacze buraków i t.d.
do oddania natychmiast w ładunkach wagonowych

Czas przyjęcia od godz. 9—12 przed poł.

HOTEL NORDDEUTSCHER HOF pokój 89.

10 000 Mark Belohnung.

1^o der Nacht vom 19. zum 20. April ds. Js.,
sind aus dem Bürogebäude der Gasanstalt am
Thornschen Weg durch Einbruch gestohlen:

5 rechnende Schreibmaschinen „Remington“

Nr. 11—207,957 11—207,953, 11—268,744,

11—268,746, 11—268,738

1 rechnende Schreibmaschine „Smith-Premier“

Nr. 10b—138,628

1 Schreibmaschine „Remington“ Nr. 11—60,610

1 Schreibmaschine „Adler“ Nr. 7—155,419.

Obige Belohnung erhält derjenige, der die
Maschinen wieder herbeischafft oder Angaben
erstattet, die zur Ermittlung der Täter und Wie-
dererlangung der Maschinen dienen. (1047)

Vor Ankauf wird gewarnt.

Verwaltungsausschuss für das städt. Gaswerk.

Verdingung

betreffend Herstellung einer Ufersicherung
an der Weichsel bei Westl. Neufähr.

Der Termin für die Einreichung der Angebote
ist vom 27. April auf den 5. Mai vorm. 10 Uhr
verlegt.

Danzig, den 17. April 1920.

Der Magistrat.

Im Grünen Torgebäude soll der Laden nebst
Nebenräumen vom 1. Mai 1920 ab weiter-
vermietet werden. Offerten sind der III. Magi-
strats-Geschäftsstelle, Jopengasse 38, I. Zimmer
61 bis Sonnabend, den 24. April 1920 vormittags
11 Uhr einzureichen.

Danzig, den 19. April 1920.

Das Markthal

Bilans pro 1920.

	Aktywa	Pasywa
	Mk. f.	Mk. f.
Reservefonds — Fundusz rezerwowý		9 512,04
Spezialreserve — Rezerwa specjalna		14 760,73
Geschäftsanteile — Udziały		9 992,80
Depositen — Depozyty		2 567 416,85
Banken — Banki		277 594,03
Wechseln — Weksle	2 270 445,16	
Hypotheken — Hypoteki	295 000 00	
Barbestand — Gotówka	110 670,92	
Kontokorrento	255 519,85	
Postcheckkonto — Konto pocztowe	261,75	
Aktien — Akcje	13 000,00	
Prozesskosten — Koszty procesowe	700,00	
Zur Disp. d. Generalversammlung. — Do dysp. Walnego Zbrania.		30 331,73
	2 909 597,68	2 909 597,68

Mitgliederzahl — Liczba członków:

Auf das Jahr 1919 gehen über —

Na rok 1919 przeszło

148

Im Jahre 1919 sind beigetreten —

W roku 1919 przystąpiło

8

Im Jahre 1919 sind ausgeschieden —

W roku 1919 ubyło

Auf das Jahr 1920 gehen über —

Na rok 1920 przechodzi

145

Zoppot—Sopot, d. 17 kwietnia 1920. (1049)

Bank Ludowy--Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschr.

Haftpflicht.

Tempski.

Jendraszek.

Ziołkowski.

56 mrg. gospodarstwo

jest zaraz na sprzedaż z po-
vodu innego przedsiębiorst

Cena i wpłata według ugo-

dy. Zgłoszenia przyjmuje

Adam Gołuski,

Czarnaśwoda pow. Starogardzki

Pomerse. 1050

Maszyna do pisania

(Continental), z polskiem
niemieckim pismem do

przedania. 1051

SOPOTY, Gdańska ul. 52.

Nauczyciel gim.

w Warszawie,

posz. na letnie miesiące

POKOJU

z utrzymaniem za lekcje

możliwie na wybrzeżu mor-

skiem). 1041

Oferty adresować:

WARSZAWA, Półna 42—2

Nowacki.

Koperty

połosa
„Gazeta Gdańska“

? **Zdolność kredytowa i stan majątkowy firm i osób.** (953)
Najsybsze i najdokładniejsze in-
formacje daje
„**Confident**“ biuro wywiadowe
Połączonych Organizacji Gospodar-
czych i Banków polskich. Warszawa,
Sekelna 10. Ceny wyw. 50-60 i 100-350 mk.

Turecki tytoń listkowy

do wyrobu papierosów 10 000 kg. pa. Smyrna odbiór
z Gdańska, tanio do oddania. 92

Baltische Import u. Export-Gesellschaft

m. b. H.

SOPOT, — Telefon Sopot nr. 3.

Poszukuje się od zaraz

**dzielných książkowych,
stenotypistek i uczni**

biętych w języku polskim i niemieckim do

1031

Banku Żbożowego.

Zgłoszenia przyjmuje

F. Radomski

Starogard.



Program kwietniowy:

Ada Steven, Garter, Lisa Geroldt,

Grete Russ, Fritz Brandt, Grete Mahyoff,

Paul Göbel, Else Garell, Fred Dugson,

Maud i James Janson. In Flagranti.

Kapela Wünschego. — Przy skrzydle Babi II.

Początek o godz. 7 **Adolf Karnbach** Początek o godz. 7

KABARET — codziennie o 4-tej **HERBATA.**

Koncerta Grabowskiego. (883)

Biegłych zecerów

przyjmie zaraz

Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej“

Gdańsk — Danzig.

Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdansk, Jopengasse nr. 47.

TELEFON 1956. Poosta konto czekowe 948.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na de-
godnych warunkach i udziela pożyczki na hypo-
teki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachun-
ki bieżące i nakładamy wpłaty samiejscowe
Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów
wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. ::

Adres: **BANK LUDOWY, GDAŃSK.**

„Kupiec“ Consumverein

E. G. m. b. H.

Ohmleino — Pr. Zach.

połosa

jopy damskie, paltoty, kostjomy.
Różne materje białe, skarpety itd.